

## Legenda o pałacu w Białej

Dawno, dawno temu gdy po świecie chodzili jeszcze czarodzieje, a smoki pustoszyły miasta w lesie nieopodal rzeki Białki mieszkały w chatce trzy przepiękne siostry. Lecz nie były zwyczajne, ich matka była potężną wróżką, a one odziedziczyły po niej moc.

Każda z sióstr była inna. Najstarsza z nich-Amelia miała kruczo czarne włosy i bladą cerę. Była najmądrzejsza, spokojna i zawsze umiała zachować zimną krew. Środkowa z sióstr Liwia, brunetka, wiecznie opalona zawsze była odważna, niczego się nie bała, wspiniała się na najwyższe drzewa i nurkowała w najgłębszych jeziorach. Najmłodsza z nich była Róża. Była najbardziej niepozorna o tak jasnych włosach, że wydawały się prawie białe. Jednak to ona posiadała największą moc i tylko ona z trzech sióstr marzyła, żeby zobaczyć co jest za lasem.

Pewnego letniego dnia, gdy Roża siedziała na skraju lasu, z którego widać było dachy domów pobliskiego miasteczka. Rozmyślała czy może złamać zakaz sióstr, które zabraniały jej chodzić dalej, mówiły, że ludzie, którzy mieszkają poza lasem nie rozumieją jej i jej umiejętności, i z łatwością mogą ją skrzywdzić. Z zadumy wyrwał ją szelest. Zza drzew wyszedł chłopak. Ze strachem przypomniała sobie o przestrodze Amelii i Liwii. Już chciała uciekać, gdy przybysz krzyknął, żeby została i wtedy stwierdziła, że na jego twarzy nie widać gniewu i złości, lecz zaciekawienie.

Właśnie tak zaczęła się znajomość Róży i Janka, bo tak miał na imię młodzieniec. Nic nie mówiąc siostronie codziennie wieczorem najmłodsza z nich wymykała się, żeby spotkać się ze swym przyjacielem. Oboje mówili sobie swoje najskrytsze sekrety. On opowiadał jej, jak żyje się w mieście, a ona mu o swoich umiejętnościach i o chwilach spędzonych w leśnej chatce. Po pewnym czasie przyjaźń przerodziła się w miłość. Zapragnęli być razem nie tylko przez te krótkie chwile w leśnym zagajniku. Postanowili się pobrać.

Po usłyszeniu tej wiadomości starsze siostry z początku wściekły na Różę, widząc jednak, z jaką miłością patrzy ona na swego wybranka, pozwoliły jej odejść. Janek, którego ojciec był panem pałacu wyprawił im najwspanialsze wesele, jakie można było sobie wymarzyć.

Małżeństwo przeżyło wiele wspaniałych i szczęśliwych lat. Róża oczarowana pięknem pałacu, marmurowymi podłogami, obrazami na

ścianach, połączanymi meblami oraz widokiem z najwyższej wieży, z której było widać las, który był jej domem przez tyle lat, szybko się tam zadomowiła i pokochała to miejsce. W posiadłości młodych odbywały się najpiękniejsze i najwystawniejsze bale, na które przyjeżdżała szlachta z najdalszych stron kraju. Zakochani doczekali się czwórki dzieci: trzech synów i jednej córeczki. Wszystkie były wychowane w radości i miłości. Po śmierci ojca, Janek przejął rozległe ziemie. Rządził nimi mądrze i sprawiedliwie. W tym czasie miasto rozwijało się i wszyscy żyli w dostatku nie nękani chorobami i biedą.

Lecz wszystko skończyło się, gdy miasto zaatakowało obce wojsko, zwabione dobrami i bogactwem. Splądrowali wszystko od pól przez domy mieszkańców, aż dotarli do pałacu. Żołnierze bronili go dzielnie, lecz na nic się to nie zdało, nieprzyjaciel wdarł się do środka. Nie pozostało nic z tego co kochała Róża, wszystko zostało zniszczone.

Cała rodzina uciekła do lasu, zbudowali tam skromną chatę w pobliżu domu Amelii i Liwii. Choć byli tam szczęśliwi najmłodsza z sióstr nigdy nie pogodziła się z tym co się stało i rzuciła klątwę na pałac. Zaklęcie które rzuciła Róża spowodowało że nikt nie był tam tak szczęśliwy jak ona i jej rodzina. Owszem pałac miał kilku właścicieli, ale nikt nie utrzymał go zbyt długo. Teraz jest tylko wspomnieniem dawnej świetności.

**Wiktoria Dawidiuk**